

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^or. 29.

9. marca 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Wiednia* —

J. C. K. Mość najwyższém swoim postanowieniom z dnia 21. lutego przyjąć raczył dedykację dzieła: *Anatomie der mikroskopischen Gebilde des menschlichen Körpers*, przez doktora Józefa Beresa, profesora anatomii w uniwersytecie wiedeńskim i członka wielu uczonych towarzystw, oraz w dowód swego najwyższego zadowolenia z prac literackich autora, Jego C. K. M. kazał mu wręczyć kosztowny pierścień brylantowy przez prezydenta c. k. najwyższej nadwornej policji i cenzury, i oświadczyć mu, że Najjaśniejszy Pan życzy sobie wziąć subskrypcję na pewną liczbę egzemplarzy pomienionego dzieła, dla rozdania go po zakładach publicznych.

J. C. K. Mość najwyższém swoim postanowieniem z dnia 11. lutego raczył najlaskawiej katedrę fizyki przy zakładzie filozoficznym w Przemyślu, nadać doktorowi Aleksandrowi Zawadakiemu.

Dnia 1go marca na 17tém losowaniu krajowej loteryjnej pożyczki z r. 1820 na 20,800,000 zlr. następujące 44 serie wyciągnięte zostały: 12. 15. 22. 25. 42. 53. 70. 96. 102. 124. 131. 136. 143. 173. 184. 195. 200. 210. 235. 240. 257. 288. 292. 299. 358. 364. 365. 410. 498. 529. 580. 604. 606. 611. 646. 662. 687. 705. 724. 752. 782. 787. 788. 791.

Fenomen widziany na dn. 18. lut. w większej części Europy i u nas, mianę powszechnie za zwyczajną zorzę północną, o czém z różnych stron gazety donosiły, był rzeczywiście tylko skutkiem odbicia się czerwonego światła planety Mars, który tego wieczora zaszedł za księżyc. Dzienniki Frankfurckie taki z tego powodu zawierają list pisany z Kobleney pod 21. lutego. »Gdy już od dawna astronomowie przejście tego planety zapowiedzieli, i gdy jak wiadomo czerwone światło Marsa, kazało się spodziewać nadzwyczajnego zjawiska, przeto piszący, zaraz tego wieczora ze wschodem księżycy rozpoczął postrzeżenia swoje. Około wpół do 8miej, kiedy Mars był

jeszcze w niejakić od księżycy odległości, wystąpiła od wschodu słaba czerwoność, która około 8. godz. zamieniwszy się w najpiękniejszy kolor purpurowy, rozszerzyła się ku północy, nie dotykając wszakże widokęgu. Po godzinie 9tej czerwoność osłabiona na chwilę najściem obłoków, znowu powróciła i o 11tej godzinie 7 minutach kiedy Mars zaszedł za księżyc, coraz więcej rozpościerała się ku zachodowi, a nakoniec o 12tej godzinie aż ku południowo zachodniej stronie w pręgach prawie kolistych, w których księżyc w pewnym oddaleniu średni punkt stanowił. O wpół do pierwszej, gdy Mars znowu się pokazał, ustało zjawisko. Rzecz godna jeszcze uwagi iż Wenus znajdująca się w bliskości, uważana przez dalekowiedz, w czasie przejścia Marsa przedstawiała świetną grę barw czerwonych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Nowo-Yorskie dzienniki dochodzące do 24. stycznia donoszą: Santanna przybył dnia 18go do Washingtonu. Prezydent przełożył kongresowi list Santanny do niego z 4. lipca 1836, pisany i odpowiedź swoją z dn. 4. września. Santanna mówi w swoim liście, iż odstąpił od zamiaru wywołania na Meksyku niepodległości Texanów, potrzeba jednakże aby się w to w mieszało jakie mocne, niesamolubne mocarstwo i skłoniło Meksyk do przystania na żądanie Texas. Prezydent Zjednoczonych Stanów najlepszy byłby na pośrednika. Odpowiedź Jacksona ułożona przez niego i grzecznie. Wątpi on, aby czynność wykonana przez Santannę podczas jego wzięcia mogła być za ważną uznana, zresztą nie wymawia się użyć wszystkiego, co by mogło do pożądanego celu doprowadzić, o ile to zgadza się z jego powinnością i polityką Zjednoczonych Stanów. Santanna wkrótce w Nowym-Yorku wsiądzie na okręt i popłynie do Meksyku.

Najświeższe wiadomości z Nowego Yorku dochodzące do 3go lut., bardzo pomyślnie brzmią dla handlu i dla piętężnego targu.

Jenerał Santanna i jenerał Almonte d. 30go stycznia wsięli na pokład północno-amerykań-

akiego szunera Pioneer w Norfolk i popłynęli do Veracruz.

Prezydent Jackson tak bardzo ma być słaby, iż się jego przyjaciele obawiają, że niedoczekają końca swojej prezydentury.

Komitet izby reprezentantów przystał na wniosek o zniesieniu cła od soli, węgla i t. d. i na zmniejszenie niektórych ceł. Środki te, które mają wejść w wykonanie d. 30. września, pomniejszą dochody państwa o 7 mil. dolarów.

Hiszpanija.

Dnia 9. lutego ogłoszono w Saragossie rozkazem dziennym, iż generał Quiroga, naczelnik armii środkowej, żąda uwolnienia od służby, i otrzymał takowe. Miejsce jego zajął brygadier Nogueras.

Memorial Bordelais pisze: Wiadomości odebrane z Madrytu dochodzą do 13. lutego. Ministerjum żądało od kortezów upoważnień do utworzenia policji pod nazwą *Seguridad publica*. Propozycja rządu odesłana została do ustawodawczej komisji; pokazuje się, że hiszpańskie ministerjum, które powstało z rokосу w la Granja, nie mniema, aby się mogło bez nadzwyczajnych środków utrzymać.

Pułkownik Conrad, dowódca legii algierskiej, za wdaniem się Maria del Valle, jednego z kortezowych komisarzy, wysłanych do armii północnej, miał cofnąć swoją prośbę o uwolnienie od służby, a to z powodu, iż teraz legija regularnie swoje racyje żywności pobiera.

Czytamy w *Memorial des Pyrénées*: Mowią, iż deputowani kortezów Lujan i Valle, którzy właśnie co powrócili od północnej armii, taką samą mieli misyję, jaką deputowani konwencji przy wojsku rzeczypospolitej francuzkiej pełnili. Zapewniają, iż ci deputowani mieli szczególniejsze polecenie dodać ducha żołnierzom, przywrócić zgodę między dowódcami, a nareszcie pobudzić do działań wojennych.

Nieszczęśliwy wypadek samobójstwa zajmuje teraz wszystkie wyższe grona w Madrycie. Don Jose Mariano de Lara, młody, wielce dowcipny pisarz, którego satyryczne artykuły najwięcej z podpisem »Figaro« pojawiały się, i z zapalem czytane były, zastrzelił się dnia 13. lutego wieczór, ile się zdaje, z nieszczęśliwej miłości.

W całym królestwie nakazano powszechną dostawę koni, dla dopełnienia liczby 5000, potrzebnej do artylerji i jazdy. Niektóre dzienniki powstają przeciw temu, jako przeciw naruszeniu własności. — Generał Quiroga całkiem popadł w wielką i otrzymał rozkaz udania się do Walencji.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Na początku posiedzenia izby wyższej dnia 20. lutego przelożono same petycje. Ta, którą podał lord Cloncurry za reformą bilu municipalnego w Irlandyi, została odrzuconą przez izbę, ponieważ był tam przycinek lordowi Lyndhurst, który miał utrzymywać, iż Irlandczycy są obcymi Anglikom w mowie, krwi i wierze. Izba niższa zamieniła się, po przelożeniu petycyjów w różnych przedmiotach, w komitet do irlandzkiego bilu reformy municipalnej. Lord Francis Egerton wniósł swoją dawniej zapowiedzianą mocję, która w tych samych wyrazach, co na przeszłorocznem posiedzeniu ułożona, miała na celu: rznięcie istniejące irlandzkie miejskie korporacje, i dopiero mieć pieczę o dobrej administracji i bezstronnem wymierzaniu sprawiedliwości tak w większych, jak w mniejszych miastach Irlandyi. — Mocja lorda F. Egerton popieraną była przez pana M. Lean, Young, Borthwick, Tennant i lorda Stanley — pp. Ward, Bellew i Poulter i lord Morpeth mówili przeciw niej — poczem rozprawy odłożono do dnia następnego.

Otrzymało wiadomości z Indyjów wschodnich do 20. października: W Bombaj ciągle trwają przygotowania wojenne, dla obrony Indyjan od spodziewanej napaści Rundzit Singha z Lahory.

Wielkiej wagi są nowe odkrycia dystryktów wydających herbatę, jakie co miesiąc zdarzają się w Indyjach, od czasu, jak zwrócono uwagę na lasy herbaty w Azji. — Całkiem świeżo odkryto, iż mieszkańcy Assam, z pokolenia Singphos, nie tylko że latorośl herbaty od dawna znają i używają jej, ale co więcej zajmują się uprawą onęj. — Singphosowie uprawiają wiele rodzajów herbaty i znają się na różnicy między wysmienitszą a podlejszą, rosnącą dziko; plantacje ich dostarczają tak zielonej, jak czarnej herbaty. — Zapewne wywóz onęj przy powiększającym się używaniu herbaty w Europie i Ameryce przez długi czas nie będzie miał widocznego wpływu na handel z Chinami, ale widoki na przyszłość zasługują na uwagę w tej chwili, gdzie w chińskim handlu wielka nadchodzi zmiana. Wiadomo, że cesarz na przedstawienie Hoppe w kantonie chce pozwolić na przywóz opium za opłatą cła, które będzie mniej wynosić, niż koszta przemycania, a zasada, jaką Hoppe podaje, dosyć jest osobliwa: powiada on, że dotychczas opium nie mogąc być otwarcie kupowane, płacone było barbarzyńskim okrętem gotówką, a tym sposobem państwo środkowe traciło co roku 10 milionów uncyj srebra. Jeżeliby zatem opium w kantonie mogło być otwarcie sprzedawane, tedy chińscy kupcy płaciliby za nie towarami, przez co przemysł krajowy znacznieby się pod-

ność. Rozumowanie to bardzo jest trafne, tém więcej, że przy wysokiej cenie srebra w Chinach spodziewać się należy, że chiński handel wszystkimi środkami usiłować będzie za opium płacić na przyszłość artykułami wywozowymi. — Wnosić należy, że wkrótce w Europie towary chińskie, które dotąd zaledwo pojawiały się w handlu, massami napłyną; a jedwabie, farby i preparaty z metalów, w których wyrabianiu bardzo nas przewyższają Chińczycy, daleko ważniejsze zajmą miejsce w handlu wywozowym.

Francuja.

Oto jest dosłowny przekład, w przeszłym numerze Gazety wspomnianej, arabskiej petycyi do prezydenta izby deputowanych pana Dupin, która w tej izbie tak wielkie zrobiła wrażenie: »Cześć jedynemu Bogu, bo jemu tylko jednemu cześć się należy. Do arcy-zacnego, arcy-wielkiego, i czci-godnego męża ustaw, który się wysokim rozumem i duchem sprawiedliwości i mądrości odznacza, a przewodniczącego izbie deputowanych, mieszkającego w Paryżu, siedlisku prawa i słuszności. Cześć i pozdrowienie twój dostojnej osobie i świetnej godności! Zasyłamy ci nieskończone pozdrowienie, które winniśmy twemu wysokiemu stopniowi i wzniosłej dostojności — oraz wszystkim tym, którzy z tobą na łonie zacnej rady siedzą, któremuto zgromadzeniu cześć i uszanowanie! Wielki Bóg niech cię zachowa panie od wszelkiego złego i szkody, i niech zleje obfitość błogosławieństwa i wszystkie rodzaje uciech na ciebie! Teraz kolej na to, co chcemy, aby z pomocą Bożą doszło do twojej wiadomości; a jest nas takich trzech, to jest: Ejub, syn Chasnadszi (podskarbiego) przedtém w Algierze, Ahmed i Izmail urodzeni w Turcyi, dwaj jego szwagrowie, mieszkający w Meszuar (cytadelli) miasta Tlemsen. — Żyliśmy tam wszyscy trzech poważani od naszych współobywateli, jako mężowie dobrzy do rady, i mieliśmy niejaki wpływ na ludzi, przytém wszystkie usiłowania nasze do tego zmierzały, aby ich skłonić do uznania zwierzchnictwa Francyi, i dostać się pod jej panowanie. Tym końcem wyprawiliśmy posłańca do marszałka Clauzel, aby przyszedł do naszej ziemi. Przybył nakoniec, a szczęście sprzyjało orężowi jego; nasze i jego życzenia spełnione zostały. Lecz skoro przybył do Meszuar i tam się rozłożył, narzucił na nas ogromną kontrybucyję, przechodzącą nasze siły, a bez żadnego powodu. Przypadło na nas samych zapłacić 20,000 twardych hiszpańskich piastrow. — Wzbraniałiśmy się zapłacić; za co wtrącił nas do więzienia, pogroził nam bastonadą, i użył wszystkich sposobów gwałtu, aby w nas przestрах obudzić. Ale

przestрах w tej godzinie nie obejmował sere naszych, ponieważ byliśmy przekonani, że ci, którzy rozkazują we Francyi, nie zwykli używać kija, i przeciw nikomu nie postępują tyrańsko; dosyć powiedzieć, iż dla této przyczyny powzięliśmy miłość ku Francuzom, jeszcze przed naszym złączeniem się z nimi. Lecz wkrótce doznaliśmy, że podobne okrucieństwa na najznakomitszych mieszkańcach miasta wykonano, dla wyciśnienia kontrybucyi nałożonej na nich, i że zmuszono ich kijmi i o niezmierne przyprawiano straty. Na widok tego postępowania przestрах i trwoga opanowały serca nasze, i przystaliśmy w końcu na zapłacenie żądanej kontrybucyi. Tym końcem prosiliśmy, aby jednego z nas trzech wypuszczono z więzienia, dla postarania się o środki wypłaty. Jakoż w rzeczy samej tenże zbiwszy cały nasz majątek, chciał go zanieść do sprzedania machlarzowi, któryby nam potrzebny dostarczył summy, lecz oparto się temu i powiedziano, że klejnoty i inne kosztowności przyjęte będą w cenie wypłaty. Wzięto je więc, lecz oceniono podług swego widzi-mi-się. Osoby, którym polecono wybiieranie kontrybucyi, były: 1) Jussuf Bej w Bonie, 2) Jakub el Asseri, zwyczajnie zwany p. Jakub Lasseris, Żyd z Maroko; 3) El Mezari, podwładny Ibrahim Beja z Mostagenem; 4) Mustafa syn Mokledsza. Posłuszni ich rozkazom, klejnoty nasze oddaliśmy w ich ręce; oceniono je po najlichszej cenie i zabrano nam drogą bezprawia i oszukaństwa. Dołączamy spis tego, co nam trzem wzięto, chociaż składaliśmy je do tylko dom i jedną rodzinę. Samemu tylko Bogu wiadome są straty, jakie inni w tej kontrybucyi ponieśli; nie naszato rzecz mówić o tém, albowiem nie przystoi mieszać się w sprawy, które nie do nas należą. Obyś raczył panie na chwilę zatrzymać myśl swoją nad temi wypadkami, i w twoim roztroprnym i przenikliwym umyśle wszystkie z tąd skutki na szali rozważyć; albowiem teraz jesteście wasi rajasowie (poddani) i niby trzoda pod waszą opieką; a podług słów boskiego prawa, czuwającego nad nami, i podług podania proroka: pastérze będą zdawać rachunek za swoje trzody. — Zapłaciwszy tedy żadaną sumę, chcieliśmy z Tlemsen przenieść się do Oranu; lecz nie chciano nam pozwolić, aż nakoniec musieliśmy wszystkich sprzęzyn ruszyć, użyć chytrności i pochlebstwa, i ledwie za 400 piastrow otrzymaliśmy pozwolenie opuszczenia Tlemsen. Udawszy się do Oranu, a z tamtąd do Algieru — napisaliśmy do wezyra wojny, zawiadamiając go o wszystkiém, co nas trzech spotkało. Ciagle spodziewaliśmy się odpowiedzi, gdy w tém osobno do spraw algierskich przeznaczona komisya królewska tamże zjechała.

Natychmiast udaliśmy się do niej, przekładając sprawę naszą panu Baude, naczelnikowi komisji, za pośrednictwem królewskiego tłumacza, który przybył z komisją. Ono wysłuchał naszej skargi i zaciągnął w protokół nasze zeznania od początku do końca. Od chwili pisania naszego do wezyna wojny, jak od czasu zażaleń naszych przed komisją królewską, żadnej nieotrzymaliśmy odpowiedzi. Gdy takowa zwłoka wydała nam się za długą, wywiedzieliśmy się u mężów zostających w stosunkach z Paryżem, i obeznanych ze zwyczajami stolicy. Mężowie ci zapewnili nas, iż sprawa ta może wziąć koniec za pośrednictwem wielkiego dywanu, który się tam izba deputowanych nazywa. Wyjaśniliśmy rzecz całą udajemy się przed wasz sąd, gdzieśmy naszą skargę zanieśli. Chciej więc dostojny panie zająć się tém, i na stronę naszego słusznego prawa zrobić użytek z swojej uczciwości, miłości prawdy i sprawiedliwości. Sława wszędzie rozgłasza imię twoje; sprawiedliwość, słusność i ścisłe praw przestrzeganie stanowią podstawę twego charakteru. W tobie cała nasza nadzieja, w tobie cała nasza ufność, albowiem jesteśmy ojcami rodzin i pogiębionymi ludźmi. Przyjmij zatem tak na końcu jak na początku cześć i pozdrowienie należne twojej osobie i godności. Pisano w Algierze w poniedziałek ósmego dnia miesiąca szewal 1252. Ejub syn Husseina Chasnadzi, upoważniony od dwóch drugich niezających pisma. « Tłumaczona i sprawdzona z oryginałem przez niżej podpisanego pierwszego sekretarza, tłumacza królewskiego do języków wschodnich, członka legii honorowej. Paryż d. 16. lutego 1837. (podpis.) Jouannin. »

Na posiedzeniu izby deputowanych z d. 20go lutego zaczęły się narady nad projektem do ustawy o kassach oszczędności, która wiele przeciwnych znajduje. Ustawa ta ma na celu, aby fundusze tej kassy nie wnoszono jak dotychczas do skarbu państwa, lecz do depozytowych i konsygnacyjnych kass. Izba z tego powodu, słuchała głosów pp. Ganneron, Jacques, Lefebvre, Lafitte, Fould, Humann, Duchatel, Thiers i Dufaure. P. Humann szczególnie oświadczał się przeciw nowemu projektowi. Pan Thiers także był tego zdania i chciał aby nieodmieniano dawnych przepisów. — W toku tych rozpraw marszałek Clauzel upomniał się o głos, i tak się wyraził względem powyższej petycji z Tlemsen: »Żałuję iż przeszłej soboty kiedy przelożono petycję od mieszkańców Tlemsen, nie znajdowałem się na posiedzeniu. Przez całe moje życie niezatrzymywałem żadnej skargi. Wiem że wpanowie wszystko słyszeć powinniście, nigdy też ani powstało mi w myśli przeszkadzać jakiemu Algier-

czykowi w przelożeniu prośby, którą do wpanów chciał zanieść. Gdybym był obecny w izbie, natenczas wprost byłbym żądał odesłania skargi do rady ministrów, aby minister wojny, podług okoliczności, wymierzył karę, albo na przypominających powinności, albo na potwarcach. Izba inaczéj uchwaliła. *) — Później wynurzę się o niebezpieczeństwach wypływających z podobnych wznowień, tymczasem mogę w obec izby powiedzieć, iż wszystkie szczegóły petycji przebiegłem, i w żadnym nie znalazłem prawdy; wszystko jest przekręcone i fałszywe. — Zresztą pragnę, aby referent komisji dodatkowego kredytu co rychléj wygotował swoje sprawozdanie; pragnę tego, ponieważ wtedy będziemy mieli sposobność, lepiej się oświecić o wszystkich wypadkach, które mogłyby, że tak się wyrażę, ciężyc na administracyi, albo na urzędzie gubernatorskim naszych posiadłości w Afryce. — Co się zaś tycze zażalenia, zażalenia, któremu zawsze izba i administracyja ucho dawać powinna — mogę śmiało oświadczyć izbie, i udowodnić nawet, iż zażalenie to ani z Tlemsen ani z Algieru nie wyszło; w Paryżu to poddmuchniono one, nakazane, i że tak powiem zredagowane zostało; odkryję wszystkie intrygi jakich użyto, aby mieszkańców Tlemsen do denuncyjacyi pobudzić, których wartość okażę; dopiero w tedy izba oceni owe denuncyacie i owych denuncyjantów. — P. Janvier (referent komisji dodatkowego kredytu) odpowiedział krótko, że pojmuję życzenie marszałka, i że ze swojej strony niczego niezaniebda, aby pomienioną pracę prędzej do skutku przyprowadził.

Na posiedzeniu tejże izby d. 21. lutego odbywały się ciągle rozprawy nad projektem do ustawy o kassach oszczędności; przedmiot ten, chociaż pp. Thiers i Humann przywiązują do niego interes polityczny, zdaje się mało zajmować izbę, gdyż posiedzenie dla niedostatecznej ilości członków nie mogło być otwarte jak o pół do trzeciej. — Jednakże dwa pierwsze artykuły projektu, w których się prawie cała ustawa zawiera wielką większością przyjęte zostały; pierwszy artykuł brzmi jak następuje: »Kassa depozytowa i konsygnacyjna ma sobie polecone na przyszłość, pod rękojmnią skarbu państwa i pod nadzorem komisji ustanowionej na mocy 99go artykułu ustawy z d. 28. kwietnia 1816; fundusze pobierać i administrować, które kassom oszczędności wolno jest, na ciągły rachunek, podług drugiego artykułu ustawy z d. 3. czerwca 1833, do skarbu wnosić «

*) Petycja ta jak wiadomo, odesłana została do komisji wyznaczonej do roztrząśnienia dodatkowego kredytu dla Afryki.

Na posiedzeniu tejże izby d. 22. lutego zakończono narady nad projektem o kassach oszczędności, który na ostatecznym głosowaniu większości 228 głosów przeciw 154 przyjęto.

Pogłoski o stycznosci spisku Championa z zamachem Meuniera, niepotwierdziły się. Zdaje się, że obadwaj zbrodniarze w osobnych działaniach, chociaż coraz to bardziej podobne do prawdy, że tak jeden, jak drugi zostawał w związku z tajemnymi towarzyszami.

List z Paryża w londyńskim kuryjerze, zawiadamia: Nowy środek ostrożności zaprowadzony w ogrodzie Tulieryjskim wzbudził powszechną uwagę. W jednej alei po prawej stronie zamku, na przeciw terasu, stał drewniany pawilon, gdzie sprzedawano rzeźwiące napoje. Dziś ten dom został rozrzucony, a to z obawy aby z tamtąd strzał niewypadł na króla.

Na trupie Championa, który przyniesiono do sekcyonowania do Morgue (miejsce wystawy trupów) odkryto mnóstwo nakłutych znamion dziwnego rodzaju.

D. 13. lutego zastrzelił się w Paryżu generał Peru de Lacroix, rodem Francuz, lecz dawniej zostający w służbie kolumbijskiej. W testamencie swoim przekazuje on wydawcy pewnego paryżskiego dziełnika rękopis dziejów Kolumbii.

Mówią o świeżem pojawieniu się pamiętników i papierów pozostałych po Lafayecie, które miał uporządkować p. Franciszak Corcelles.

Belgija.

— Z Frankfurta d. 20. lutego. —

Nasz korespondent (pisze *Journal de Francf.*) donosi nam, że w Bruxelli widziano d. 15. b. m. w bardzo wielkiej wysokości balon przelatujący nad miastem. Kolorów jego nie można było rozpoznać, trudno więc odgadnąć do kogo należał. Być może iż p. Green, odbywa drugą podróż napowietrzną.

Niemcy.

Mnichów d. 24. lutego; »Tutejsze dyplomatyczne ciało poniosło bolesną statę przeszłej nocy, w osobie rosyjskiego posła i pełnomocnego ministra Jerzego księcia Gagarin, który po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 56, rozstał się z światem. Łagodny i uprzejmy jego charakter jednał mu powszechny szacunek.

Grecyja.

Giornale del Lloyd austriaco donosi z Tryjestu pod d. 26go lutego: C. k. okręt parowy *Marianna*, dowodzony przez kapitana fregaty Attajan, powrócił tutaj z Aten onegdaj o półdo 9tej wieczorem, w krótkim przeciągu czasu 119

godzin, strawiwszy oprócz tego 8. godzin w Patras na ładowaniu węgla kamiennych. Ponieważ rzeczony kapitan d. 13. lutego w tej chwili jeszcze znajdował się w porcie Pirejskim, w którym angielska fregata *Portland*, z królem i królową Grecyi na pokładzie, właśnie do portu zawijała, popłynął zatem na przeciw tej fregaty, a powitawszy królestwo ichmość kilku wystrzałami z dział, swój okręt parowy poddał pod rozządzenie ichkr. mości; jakoż ichkmości, mimo pomyslnego wiatru, raczyli zatrzymać go przy sobie, aż do przybycia w miejsce zdadne do zarzucenia kotwicy, do godziny 9tej wieczorem. Nazajutrz o godz. 11tej przed południem jkmości wysiedli na ląd, śród uniesienia uradowanego ludu. Cały korpus oficerów okrętu *Marianna* przypuszczony był potem do królewskiego pałacu, poczem ich kr. mości okazawszy każdemu oficerowi zadowolenie swoje z osobna, dowódcę Attajan wezwali do dworu na objad.

Turcyja.

Giornale del Lloyd austriaco donosi, co następuje, w liście z Liworno z d. 20. lutego: Otrzymujemy właśnie wiadomości z Tunetu, dochodzące do d. 11. t. m. Wydało rozkaz tymczasowic, ażeby aż do dalszych rozporządzeń żaden okręt kupiecki nie płynął z tąd do Tunetu, w skutek doniesień, otrzymanych przez okręt *Pharamond* z Marsylii do Genui, a które z tamtąd znowu przywiózł w godzinach ośmnaśtu do Liworno okręt parowy. Jest to doniesienie o wybuchniętej w Tunecie rewolucyi, której ofiarą padł bej. Ponieważ wiadomość ta li drogą morską przybyła, zatem jeszcze potwierdzenia potrzebuje.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Zaleszczyki d. 5. marca 1837. O zboże do tego czasu nikt się niedopytuje, z tego powodu bardzo też nisko stoi w cenie i tak:

Korzec pszenicy	4 zlr. —	kr. w. w.
— żyta	1 — 45 — —	
— kukurudzy	2 — — — —	
— hreczki	1 — 15 — —	
— jęczmienia	2 — — — —	
— owsa	1 — 30 — —	
Za wadro wódki	2 — 15 — —	

— Z Wiednia. —

Czwartek dnia 2. marca r. b. a) Targ dzisiejszy obfity był w bydło dobrej jakości, cetnar mięsa wołu galicyjskiego placono po 37 do 38 zlr. 30 kr. w. w. zaś wołu węgierskiego po 38 do 39 zlr. w. w., po tej ostatniej cenie

rzeźnicy kupili od p. Jérzego Steinbacha 120 wołów węgierskich, wagi para 140 funtów a *regie* łożu sztuka 80 funtów. — Trandler sprzedał po 38 zlr. 30 kr. w. w. 200 wołów wagi para 11 1/2 cetnarów.

b) Przybyli starozakonni z Galicyi, w naszym poprzedniczym doniesieniu namienieni, sprzedali 70 sztuk 9 cetnarów wagi po 37 zlr., zaś obwieszzone 40 a na plac 36 przypędzone wagi cetnarów 8 3/4 po 36 zlr. 30 kr. w. w. obie partyje z 2 procentem.

Piątek 3. Marca r. b. a) Zakontraktowanie: cetnar wołu węgierskiego płacono po 38 do 39 zlr., wołu zaś galicyjskiego po 36 do 38 zlr. w. w., po której cenie Trandler 500 sztuk wołów galicyjskich, w stosunku jakości częściowo rzeźnikom sprzedał.

b) Przyczyny nie wyższej ceny w handlu hurtowym są: Naprzód zapas terazniejszy bydła w Węgrzech jest jeszcze dość znaczny. Źródło tegoż zapasu, podług wyjaśnień dziś z Węgier nam nadestanych, stanowi nader niska cena zboża, i wszak za miarę (*presburger metzen*) pszenicy po 3 do 5 zlr.; żyta po 2 zlr. 30 kr. do 3 zlr.; jęczmienia po 2 zlr. 15 kr. do 2 zlr. 30 kr.; owsa po 1 zlr. 45 kr. do 1 zlr. 54 kr. w walucie wiedeńskiej, wobwodzie oedenburskim płacą i po tej cenie mało kupujących. — Zajęto się zatem, bydlę temi wykarmiać produktami, a tym sposobem uzupełnia się po części zwyczajna ilość wołów w Węgrzech co roku wymiowanych, zaś w przeszłej jesieni dla niedostatku siana po stajniach niewykarmionych. Powtóre: w wielkim poście tu w stolicy za zwyczaj mniejsza konsumpcja mięsa bywa, jak w innej porze, która okoliczność łącznie ze zwyczajem od dawna istniejącym, iż zapasy wołów z Węgier przed wielką nocą wysprzedawane bywają, zwyczajną ilość bydła na targ dostawionego, w napływ przestacza, i na handel hurtowy ma wpływ rostrzygający. Po trzecie: łączy się tu szczegółowa przyczyna, iż dla wybuchnąć mianej tu i owdzie zarazy na bydło w Szlązku i w Morawii, tamtejsi właściciele bydła, z sprzedażą takowego spieszą się, czego jest skutkiem niższa cena, jakaby w stosunku nawet do Węgier dziś być powinna. — Właśnie rozeszła się wieść, iż Trandler miał na ostatnim targu ołomunieckim kupować w stosunku do wagi, cetnar po 34 zlr. 30 kr. w. w. pomiędzy którymi wołami ma być 300 sztuk już dla złej drogi, już z innej przyczyny do transportu niezupełnie zdalnych. — Nie ręczymy za rzetelność tego kupna i doniesienia udzielonego, podajemy tyl-

ko dla tej przyczyny, iż wieść ta w tym momencie jest powszechną. Wyluszczywszy przyczyny niskości ceny, jeszcze dodamy o widokach na dal: Gdy z końcem wielkiego postu, wraca zwyczajna konsumpcja mięsa, ustaje już napływ wołów z Węgier, wszak jakieśmy namienili, każdy największą część stara się przed wielką nocą sprzedać; a zatem wypada dorozumiewać się, iż cena mięsa w handlu hurtowym po wielkanocy podskoczy, a gdy z końcem kwietnia ze Styrii już niedostarczają wołów, a Węgrzy dla innych robot gospodarskich i największe swe zimowe zapasy najdalej do 15 maja wysprzedawać zwykli, to niebezasadne jest twierdzenie, iż w miesiącu maju cetnar mięsa wołu galicyjskiego po 38 do 40 zlr. w. w. płać może.

Z *Pesztu*. Według »Peszteńskiej gazety handlowej« na jarmarku w Debreczynie były następujące w wal. wiedeńskiej ceny produktów: Para 10 cetn. wołów 350 zlr.; wołów do pociągu pierwszego gatunku 250 zlr.; drugiego gatunku 200 zlr.; trzeciego gatunku 160 zlr.; krów 6 cetnar. ważących 160 zlr.; wieprzów karmnych 3 cetn. ważących 110 zlr.; chudych wieprzów półroczniaków 16 zlr.; roczniaków 30 zlr.; dwuroczniaków 50 zlr.; skór wołowych 40 zlr.; skór krowich 30 zlr.; cielęcych 8 zlr.; końskich 8 zlr. w. w. — Cetnar słoniny 40 zlr.; sadła 60 zlr.; szmalcu wieprzowego 49 zlr. wołowego 100 zlr.; masła 82 zlr.; ścira 25 zlr.; łożu w wantuchach 42 zlr.; topionego 52 zlr.; świec łożowych 35 zlr.; woskowych 325 zlr.; mydła białego 50 zlr.; tytoniu najlepszego gatunku 12 zlr. 30 kr.; średniego gatunku 8 zlr.; lnu 40 zlr.; wosku żółtego 250 zlr.; miodu, patoki 48 zlr.; włosienia końskiego 60 zlr.; oleju rzepakowego 45 zlr.; pierza skubanego 180 zlr.; nieskubanego 145 zlr.; puchu 280 zlr.; potażu 30 zlr.; wełny owczej najlepszego gatunku 125 zlr.; pośledniej 50 zlr.; alunu 12 zlr. 45 kr.; rogów wołowych 25 zlr.; krowich 20 zlr. — Funt mięsa wołowego 10 kr.; wieprzowiny 11 kr. — Wiadro starego białego wina 18 zlr.; nowego białego 16 zlr.; wódki lagrowej 18 zlr.; z wylóczyn 20 zlr.; śliwownicy 23 zlr. — Maca preszburska rzepaku 4 zlr.; siemienia 10 zlr.; suszonych śliwek 8 zlr. 40 kr.; orzechów 6 zlr. 20 kr.; szocowicy 10 zlr. 30 kr.; grochu 12 zlr.; bobu 10 zlr. 30 kr.; prosa 12 zlr. w wal. wiedeńskiej.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Trzydzieście lat życia szulera*, melodramat we 3 porach.